

VIII. SCENARIUSZ LEKCJI W KLASACH I – III NA TEMAT INTEGRACJI I BUDOWANIA ZAUFANIA W GRUPIE

TEMAT LEKCJI: *Razem raźniej!*

Czas przeznaczony na zajęcia: 1 godz. lekcyjna (45 minut)

Cele ogólne lekcji:

- kształtowanie w uczniach poczucia integracji z grupą i przynależności do niej;
- budowanie i rozwijanie więzi emocjonalnych przyjaźni, koleżeństwa;
- uczenie postaw akceptowania innych w grupie, wzajemnego szacunku i tolerancji;
- uświadomienie uczniom, jak wiele można osiągnąć, wykonując zadania zespołowo;
- uczenie współodpowiedzialności w grupie;

Cele szczegółowe lekcji:

- uczeń:

- wie, jak ważne jest współdziałanie z grupą;
- nawiązuje i rozwija sympatyczne, życzliwe relacje z innymi uczniami w klasie;
- potrafi zaakceptować wszystkich członków grupy i wyróżnić ich mocne strony, które lubi;
- uważa siebie za osobę zintegrowaną z resztą klasy; nie jest osamotniony;

Formy pracy:

- w grupach
- zespołowa jednolita
- indywidualna

Metody pracy:

- słowna: pogadanka, rozmowa;
- pogładowa / pokazowa
- zabawy ruchowej

Środki dydaktyczne:

- kartki dla dzieci ze zdaniami pracy domowej do uzupełnienia;
- książka z bajkami **Najpiękniejsze baśnie i legendy** wyd. Martel, tekst opowieści pt. *Zupa z gwoźdźcia*;
- opaska do zawiązywania oczu;
- płyta CD z muzyką relaksacyjną

Przebieg lekcji:

Po powitaniu dzieci wychowawca organizuje zabawę pt. *Poznajmy się*.

1. Wychowawca poleca dzieciom, by usiadły w kole. Jedno z dzieci wybrane na ochotnika wchodzi do środka okręgu i głośno opisuje wygląd i strój jakiegoś ucznia z

koła (np. ma niebieską bluzeczkę i spódniczkę w kropki, długie jasne włosy... podaje coraz więcej szczegółów). Pozostali mają szybko zgadnąć, o kogo chodzi. Osoba, która odgadnie, wychodzi na środek koła i jako kolejna opisuje innego ucznia. Zmieniamy dzieci do 5 osób, by zabawa nie trwała dłużej niż 5 minut.

2. Zabawa pt. *Zaufaj nam!*

Nauczyciel włącza muzykę relaksacyjną dla dzieci lub z odgłosami natury (szum morza, dźwięki ptaków leśnych). Dzieci stoją w bardzo wąskim, ściśnionym okręgu, nauczyciel zawiązuje wybranej osobie przepaskę na oczach. Jej zadaniem jest wejście do środka okręgu i „upadanie” do tyłu, turlanie się na kolejne dzieci, które przyjmują tę osobę na siebie. Dziecko „upadające” musi zaufać swoim kolegom, że nie upadnie, z kolei dzieci „przyjmujące” muszą uważać na osobę upadającą

3. Nauczyciel inicjuje rozmowę / pogadankę z dziećmi na temat więzi i budowania zaufania w grupie. Pyta dzieci o ich odczucia podczas zabawy. Stwierdza, że powinniśmy znać się coraz lepiej i starać się sobie zaufać, że więzi w grupie są ważne, bo choć każdy z nas jest indywidualnością i różnimy się od siebie, to właśnie w tej różnorodności tkwi nasza siła. Kiedy jesteśmy razem, możemy pokonać wiele przeciwności losu i życiowych trudności. Każdy z nas odznacza się innymi zdolnościami i charakterem, co pomaga we wspólnym realizowaniu zadań i projektów.

3. Nauczyciel odczytuje tekst bajki z serii *Najpiękniejsze bajki i legendy* pt. *Zupa z gwoźdźcia* (oprac. A. Nożyńska-Demianiuk, wyd. Martel)

ZUPA Z GWOŹDZIA

I. W bogatej krainie u podnóża gór leżała wieś o nazwie Skąpidłówek. Mieszkało w niej zaledwie kilka rodzin, ale tak chytrych i skąpych, że drugich takich próżno po świecie szukać! Każdego roku pola obradzały im najpiękniejszym zbożem, a gospodarze trzymali w stajniach piękne konie. Wszędzie panował hałas - w oborach ryczały tłusciutki krowy, w kurnikach gdakały kury, a w chlewikach pochrząkiwały różowiutki świnki.

II. Jednak mieszkańcy wsi nie pomagali sobie nawzajem – każdy siedział w swoim domu otoczonym wysokim płotkiem i liczył pieniądze. Wędrowiec, który wieczorem przechodził przez wioskę, szukając noclegu, długo pukał do drzwi chat – wszystkie były przed nim zamknięte, chociaż w izbach paliły się światła.

III. Na skraju wioski znajdowała się chata staruszki. Pod poduszką kobieta trzymała złote dukaty, a jej spiżarnia była pełna suszonych wędlin i kielbas, masła, koziego mleka i białego sera. Nie dzieliła się tym z nikim, wręcz przeciwnie — wciąż narzekała na swoją biedę.

*IV. Pewnego razu zapukał do jej domu ubogi szewc, który chodził za pracą po świecie, łatając ludziom buty.
— Pożyczcie, babciu, grosik — poprosił. — Zwrócę go, gdy tylko minie zima.*

Ale sprytna starucha odpowiedziała:

— Zwrócisz albo i nie, a mnie grosik do grosika zbierać trzeba!

V. Szewc podszedł do następnej chaty i zapukał, ale nikt mu nie otworzył. — Co się dzieje? — pomyślał, zdumiony. Dochodziły do jego uszu jakieś głosy z wnętrza, więc wiedział, że w środku ktoś jest.

- Skąpiradła jedne! — krzyknął rozgniewany i postanowił odtąd omijać wieś szerokim łukiem.

VI. Biedny szewczyk wyszedł na drogę prowadzącą do miasta i zobaczył cygana, który zmierzał do domu staruszki.

- Niczego do jedzenia tam nie znajdziesz! — wrzasnął.

Cygan uśmiechnął się tylko pod nosem.

VII. Cygan zapukał do chaty staruszki, a kiedy nie chciała otworzyć, krzyknął:

- Wiem, babciu, że tam jesteś! Spotkałem szewca po drodze!

W końcu starucha otworzyła drzwi z pochmurną miną.

— Pochwalony Jezus Chrystus, babciu... Wpuść mnie do środka.

— Po co przyszedłeś? — zapytała kobieta. Biedna jestem i żyję skromnie... Niczego do jedzenia nie mam...

VIII.

— A pożycz mi babcia duży garnek, żebym zupę z gwoździa zagotował? — zwrócił się do niej.

Zdumiała się starucha niesamowicie, bo, jak długo żyła na świecie, jeszcze nigdy nie jadła kolacji z gwoździa. Ciekawa była strasznie, jak to może wyglądać!

— A gdzie ty chcesz tę zupę gotować? — spytała.

— Na dworze, nie u ciebie! — roześmiał się cygan. — Jeśli pożyczysz garnek z wodą, dam ci zupy tyle, ile będziesz chciała.

IX. Staruszka wyniosła na dwór ogromny gar z wodą i dała go cyganowi. Chłopak podziękował grzecznie, wziął od niej ciężar i poprosił:

— Chodź, babciu, ze mną, a zobaczysz, jak będę gotował — po czym ruszył na łąkę pośrodku wsi, gdzie leżało złamane przez wiatr drzewo. Wyjął z węzła siekierę i porąbał je na kawałki, a te ułożył w zgrabny stos. Wokół nich poukładał kamienie i śmiało postawił na nich garnek.

- Gotowe! — gwizdnął wesoło.

X. Starucha przyglądała się temu wszystkiemu z ciekawością, a z chat zaczęli wychodzić ludzie, zdziwieni tym, co dzieje się na placu. Z domu wybiegli gospodarz z gospodynią.

- Hej! Co robicie? — spytał gospodarz cygana i staruszkę.

- Nie widzisz? — odparła kobieta. Cygan będzie gotował zupę z gwoździa!

- Zupa z gwoździa? — zdumiała się gospodyni. — Nigdy takiej nie robiłam.

XI. Cygan podpalił drzewo i za chwilę ogień buchnął wesołym płomieniem.

— Ogień już jest... — mówił. — Potrzebny mi teraz gwóźdź — wyjął go z kieszeni i wrzucił do garnka. Widząc, że gospodyni zagląda mu przez ramię, chłopak uśmiechnął się i poprosił ją o kawałek świeżego masła.

— Przynieś, dobra kobieto, masło, żeby gwóźdź się lepiej gotował.

XII. Gospodyni przyniosła masło, które zostało wrzucone do gotującej się wody. Tymczasem całą wioskę obiegła już wieść o tym, że na placu cygan gotuje zupę z gwoździa. Ludzie zebrali się wokół garnka i zaczęli ze sobą rozmawiać. Niektórzy dopiero teraz się poznali!

- Może ktoś pobiegnie do domu po marchew i pietruszkę? — poprosił znów cygan. — Zupa będzie

lepszą.

I zaraz syn najbogatszego gospodarza we wsi przyniósł z domu całą torbę warzyw, które chłopak obrał nożykiem i wrzucił do garnka.

XIII. Wspaniały zapach roznosił się dokoła, a sąsiedzi śmiali się i dowcipkowali, czekając na koniec gotowania.

- Potrzebna będzie jeszcze cebula – oznajmił cygan i wnet jedna z kobiet poszła do swojej chaty po garść cebul. Przyniosła je, a chłopak obrał cebule i dodał do zupy..

XIV.

Minęła dobra godzina, a ludzie stojący na placu zaczęli się niecierpliwić. Każdy chciał spróbować niezwyklej zupy, a cygan ciągle żądał od nich przyniesienia czegoś – to kawałek mięsa, a to kaszy perłowej... Wszystkie produkty wkładał do garnka.

Gdy zupa się ugotowała, chłopak powiedział:

- Niech każdy zaraz przyniesie z domu swoją miskę i łyżkę.

XV. Zaraz starsi gospodarze wysłali dzieci do chat, przykazując im, by nie wracały bez misek i łyżek. Tymczasem cygan zażądał na koniec świeżutkiej śmietany, po którą udała się staruszka. Wreszcie wszystko było gotowe i mieszkańcy wsi stanęli dokoła garnka i z radością patrzyli na bulgoczącą zupę.

XVI. Cygan nalał każdemu chochlą talerz zupy, sobie na końcu, a potem jadł ze wszystkimi, siedząc na kamieniu i zagryzając zupę chlebem przyniesionym od piekarza.

- Smacznego! – mówili jeden do drugiego.

W taki oto sposób nie dość, że głodny chłopak wyszedł ze wsi najedzony, to jeszcze ludzie byli weseli, jak nigdy, bo zaprzyjaźnili się ze sobą przy pysznej zupie.

4. Nauczyciel zadaje uczniom pytania:

- Dlaczego wieś nazywała się Skąpidłówek? (Ponieważ jej mieszkańcy byli chytry, zawistni, skąpi);

- W jaki sposób cygan odmienił serca mieszkańców wsi? Czego ich nauczył? (Nauczył ludzi dzielenia się tym, co mają; mieszkańcy wsi poczuli, że dawanie czegoś od siebie i życie we wspólnocie – wspólne jedzenie, rozmowy podczas kolacji – rodzi szczęście, radość; stali się weseli, zaprzyjaźnili się, przekonali się, że współpraca ich wzbogaciła.

Nauczyciel podsumowuje: Kiedy robimy coś wspólnie, może dokonać o wiele więcej niż gdy działamy sami. Stajemy się o wiele bardziej skutecznymi i możemy realizować różne projekty. Każdy z was jest takim mieszkańcem wsi, który dorzuca od siebie do wspólnego garnka swoje zdolności i możliwości. Dzięki temu powstaje wspólna „zupa” – wspaniały projekt, zostaje wykonane ważne zadanie. Współpraca w grupie jest potrzebna każdemu z was, dlatego powinniście się wzajemnie darzyć szacunkiem i życzliwością.

5. Zabawa pt. *Lustro*. Uczniowie dobierają się parami, a następnie jedno z dzieci w parze wykonuje ruchy, które drugie z dzieci musi naśladować jak w lustrzanym odbiciu. (3 minuty). Po zakończeniu zabawy każde z dzieci w parze mówi do drugiego dziecka zdanie: *Lubię cię, ponieważ.....* (dziecko kończy zdanie swoim uzasadnieniem odwołującym się do mocnych stron danej osoby, np. jesteś dobra dla

innych, nigdy nie krzyczysz, jesteś miły).

6. Nauczyciel rozdaje uczniom na kartkach zdania, które mają w domu uzupełnić:

- W klasie czuję się....., ponieważ.
- Nie lubię, kiedy w klasie.....
- Warto poprawić relacje między uczniami naszej klasy, bo.....
- W klasie wszyscy powinni ze sobą współpracować, ponieważ.....